br. nr 2-4, 417112 II Rara Dbl.

INSUREKCJA

STYCZEŃ 1942 R. ZESZYT 1 (13)

Niema takiej klęski,
którąby nie była nauką zwycięstwa

WOJSKO A POLITYKA

Temat dla nas wiecznie żywy i aktualny — obecnie jest także przedmiotem dyskusji w społeczeństwie.

Naszemu wojsku przedwojennemu zarzuca się, że było mało uspołecznione, że żyło życiem własnym, odcięte od społeczeństwa, (ten zarzut słyszy się i od sympatyków b. obozu rządzącego). Poza tym, że politykowało. Naprawdę było tak, że politykowały jednostki, natomiast kadra oficerska ślepo słuchała dowódców, polityką nie interesowała się i zjawisk politycznych i społecznych nie rozumiała. Tylko nieliczne jednostki przejawiały szersze zainteresowanie. Przecietny oficer czytał prasę tylko prorządową i wojskową. Inna była z kasyn wojskowych usunięta rozkazami.

Tak było wczoraj. Jutro tj. po wojnie chcemy mieć wojsko inne. Faktem jest, że pod względem osobowym wojsko składa się z dwóch części — z kadry stałej i ze zmiennej masy żołnierskiej. Masa ta przynosi ze sobą do wojska swoje poglądy polityczne, tęsknoty i dążenia społeczne, nadzieje i troski. Zmienia ona swoje przeciętne oblicze wraz ze zmianami zachodzącymi w społeczeństwie. Ale kadra jest stała. Żeby wojsko było zdrowe — konieczna jest harmonia pomiędzy kadrą a zmienną masą, wypełniającą jej ramy. Kadra nie może zmieniać się duchowo np. co kilka lat. Musi to więc być kadra całkowicie apolityczna, lecz politycznie zorientowana i uspołeczniona. Musi znać strukturę polityczną i społeczną narodu, rozumieć zachodzące w nim zjawiska. Odpowiednie podstawowe wiadomości musi zaczerpnąć w szkole wojskowej, musi uzupełniać je stale przez czytanie prasy. Czytanie prasy partyjnej jest pożądane, ale niewystarczające, gdyż zawsze dominują w niej interesy i poglądy danej grupy. Specjalna prasa dla wojska musi więc omawiać zjawiska polityczne i społeczne wszechstronnie, przede wszystkim pod kątem widzenia obrony kraju i państwowej racji stanu. I to jest bodaj najważniejsze zadanie prasy

Bibl. Jag. 1950 Cz. D.575

tzw. wojskowej (mówimy tu o prasie ogólno-informacyjnej a nie o fachowej), bo informacje o wydarzeniach bieżących można przecież czerpać z jakiegokolwiek organu partyjnego. Brzmi to jak paradoks, ale właśnie dlatego tematy polityczne nie dadzą wygrać się z łamów naszej prasy pod grozą rozbicia kadry na różnobarwne grupy politykujące lub wyjałowienia jej społecznego.

Jest więc zrozumiałe, że tymbardziej, kiedy z podwójną siłą fale polityki podmywają nasze szeregi, kiedy warunki życia utrudniają spokojne zaznajomienie się z różnymi prądami politycznymi i przedyskutowanie ich w koleżeńskim gronie, nie możemy naszej kadry skazywać na szukanie oświetlenia zjawisk politycznych w przypadkowo wpadającej w ręce prasie partyjnej. Nie możemy doprowadzać do takiego absurdu, że w wojsku każda partia może szerzyć swoje poglądy, tylko kierownictwo nie ma nic do powiedzenia.

NA PRZEDPOLU MOSKWY

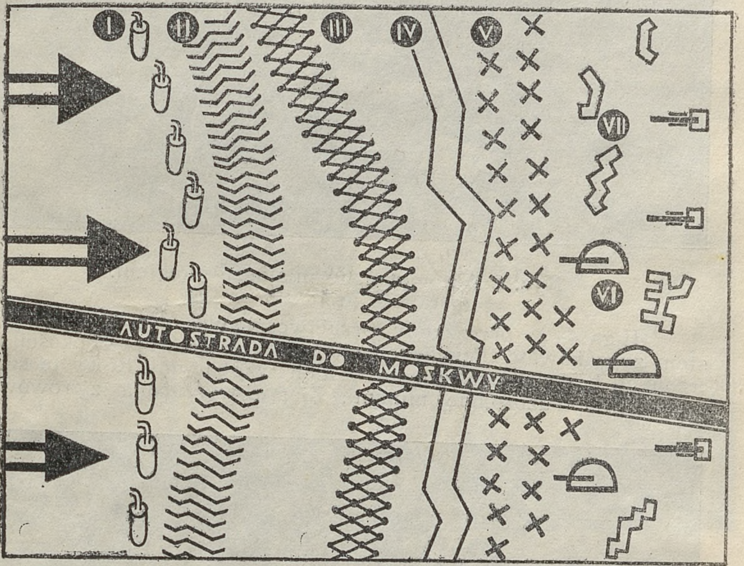
Dwumiesięczne, jedne z najpotężniejszych walk, znanych wogóle w historii wojen, o Moskwę zakończyły się klęską Niemiec. Do bitwy o stolicę Sowietów rzuciło nacz. dow. niem. swe najlepsze dywizje, większość broni pancernej i lotnictwa. Ba — Hitler zaangażował nawet swój autorytet wodza, wydając w dzień rozpoczęcia ataku specjalny rozkaz do wojska, w którym wprost zapewnił żołnierzy, że to natarcie, zmontowane w tak gigantycznych rozmiarach, rozbije resztki wojsk sow. broniących Moskwy i da armiom niem. ostateczne zwycięstwo.

Tymczasem w dn. 8.XII.41 r. Hitler w oficjalnym komunikacie swej głównej kwatery widzi się być zmuszonym opublikować, że „od dnia dzisiejszego zakres operacji na wschodzie ograniczony będzie warunkami zimy rosyjskiej". Jest to przyznanie się do klęski, którą w tak wykrętny sposób dodano do wiadomości narodu niem., jakgdyby tylko zima rosyjska stanęła wpoprzek planom dow. nacz. Ukazanie się wyżej wymienionego komunikatu przygotowała odpowiednio propaganda. Już na szereg dni przed tym zaczęły się pokazywać w prasie niem. artykuły, które, poza stereotypowymi narzekaniami na niezwykle trudne warunki terenowe frontu wsch., zaczęły się interesować taktyką walki obronnej prowadzonej przez wojska sow. i od tej strony ostrożnie informować swe społeczeństwo o przyczynach niepowodzeń oręża niem. Artykuły te po odrzuceniu materiału czysto propagandowego, dają szereg ciekawych danych, z którymi powinni zaznajomić się nietylko wojskowi, ale i szerszy ogół, interesujący się sztuką wojenną.

Dwutygodnik p.t. „Die Wehrmacht" z dn. 3.XII.41 r. (wydawnictwo „Oberkommando der Wehrmacht") podaje schematyczny

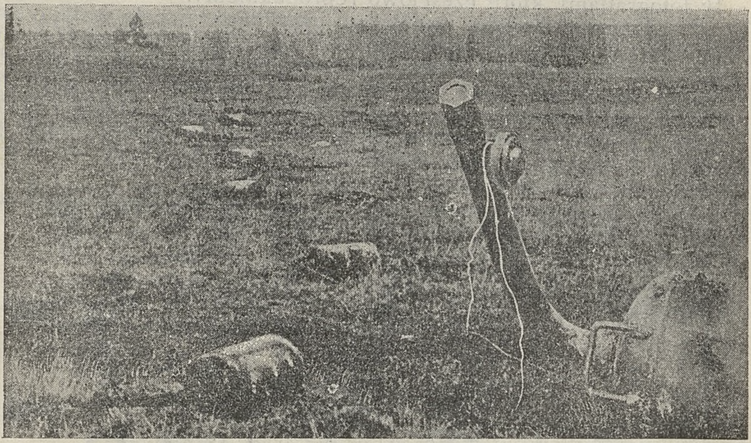
szkic umocnień przedpola Moskwy, ilustrując poszczególne ich strefy fotografiami, które częściowo reprodukujemy.

Pozycje obronne, stanowiące przedni skraj pola walki o sow. stolicę, tworzą strefę umocnień 300 km. długości. Ciągną się one od Kaługi do Kalinina i zamykają wszystkie drogi prowadzące z Zachodu ku Moskwie za pomocą dobrze rozbudowanego i według ostatnich doświadczeń wojennych wybudowanego systemu stanowisk obronnych. Głębokość pozycji dochodzi do 14 km. Całość jej tworzy 7 różnego rodzaju przeszkód czy umocnień (ryc. 1), niektóre b. wąskie, inne kilometrowej głębokości.



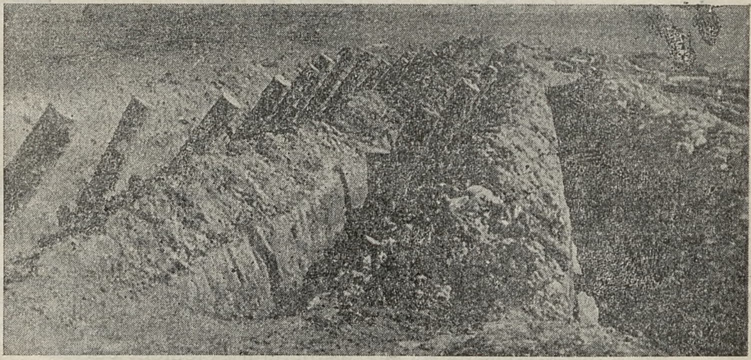
Ryc. 1.

I-sza to długa linia automatycznych miotaczy ognia, zakopanych w ziemi i niedostrzegalnych dla nacierającego. Są to wielkie metalowe zbiorniki (ryc. 2), coś w rodzaju dużych metalowych syfonów na wodę sodową, z których ponad ziemię wystają tylko rury wyrzucające płomień. Są one łączone w grupy i w razie potrzeby zapalane przy pomocy prądu elektrycznego z najbliżej położonych bunkrów. Broń, którą dotychczas znano jako przestarzałą broń saperów, przekształcono na pierwszorzędny element obrony.



Ryc. 2 Automatyczne miotacze płomieni.

II-ga — to przeszkody przeciwczołgowe (ryc. 3). Jest to system zygzakowato biegnących rowów, kilometrowej głębokości, opatrzonych belkami prostopadle w nich wkopanymi. Rowy te są ponadto gęsto uzbrojone minami. Ziemia wyrzucana z rowów na



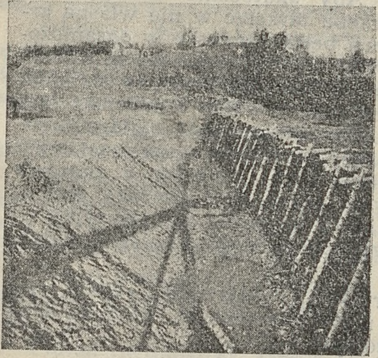
Ryc. 3 Rowy przeciwczołg we zw. grządkami szparagowymi.

wierzch tworzyła jakgdyby grządki, co dało żołnierzom niem. asumpt do nazwania tych przeszkód „grządkami szparagowymi" (Spargelbeete).

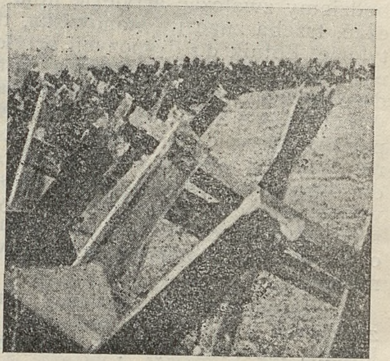
III-cia to zasieki z drutu kolczastego, ciągnące się również na kilometrowej przestrzeni.

IV-ta tworzy rów przeciwczołgowy (ryc. 4) kilka metrów szeroki o odpowiedniej głębokości. Jak widać na fotografii brzeg tego rowu od stony npla posiada łagodny spadek, natomiast przeciwległy brzeg jest prostopadły i wyłożony faszyną. Łagodny, długości conajmniej czołga, spadek brzegu uniemożliwia czołgowi pokonanie przeciwległego prostopadłego brzegu nawet nie dużej wysokości.

V-tą strefę przeszkód stanowią szeregi kozłów hiszpańskich (ryc. 5), sporządzonych z szyn kolojowych spawanych ze sobą na krzyż.



Ryc. 4. Rów przeciwczołgowy.



Ryc. 5. Kozły hiszpańskie.

VI-ta i VII-ma linia obrony to bunkry i umocnienia polowe, z których cały ten system przeszkód jest broniony przez artylerię, działa przeciwczołgowe, artylerię plotn. i broń maszynową piech. Ponadto cała strefa przeszkód, począwszy od przedpola miotaczy płomieni uzbrojona jest tysiącami min.

Gdyby jednak w tej, z takim rozmachem rozbudowanej, pozycji miały się okazać jakieś luki, przez które npl mógłby się przedrzeć, to oddziały sow. mogły go odrzucić przeciwnatarciem czołgów. W tym celu poza linią umocnień zgromadzone są liczne czołgi, umieszczone częściowo w podziemnych, dobrze zamaskowanych

garażach, bądź w zakrytych od obserwacji powietrznej lasach. Owe garaże są tak urządzone, że czołgi mogą bezpośrednio z nich wkroczyć do walki i każdej chwili z niej się wycofać, tworząc w ten sposób wewnętrzną linię umocnień, jakgdyby coś w rodzaju ruchomych bunkrów.

NIEMIECKI DYWIZYJNY DYON POMIARÓW ARTYLERII

(Beobachtungsabteilung)

Skuteczne wspieranie piechoty wymaga zwalczania artylerii npla. Natarcia własne przy niezwalczanej artylerii npla pociąga za sobą zawsze straty, a często w jej ogniu może się załamać. Obrona może być również skutecznie przeprowadzona tylko wtedy, gdy będziemy zwalczać artylerię npla. Aby skutecznie móc ją zwalczać, trzeba znać jej stanowiska, trzeba strzelać w nie własną artylerię. Lotnik do dyspozycji artylerii będzie zawsze w ograniczonej ilości. Musi on z powodu obrony przeciwlotniczej npla latać dość wysoko, co wraz z szybkością nowoczesnych maszyn utrudnia współpracę z artylerią. Artyleria zmienia w walce stanowiska (np. przed natarciem) — pociąga to za sobą konieczność stałego dozoru. Artyleria własna dla dobrego przygotowania ognia musi mieć do dyspozycji pewną ilość podstawowych punktów o znanych współrzędnych. Do wykonania tych zadań przeznaczony jest w niem. dywizji piechoty dyon pomiarów artylerii) obserwacyjny — o ile ściśle przetłumaczymy. Nazwy podaję według polskiej terminologii).

Dyon podlega Dowódcy Artylerii Dywizyjnej i składa się: ze Sztabu z plutonem łączności, meteorologicznym, drużyną drukarską, taborem bojowym i bagażowym.

Z Baterii pomierów (1 bat.)
Baterii pomiarów dźwiękowych (2 bat.)
Baterii pomiarów wzrokowych (3 bat.)
Baterii balonowej (4 bat.)
Zadaniem dyonu jest:

A. Wykrywanie stanowisk artylerii npla, ważniejszych celów, dozorowanie działalności artylerii npla.
B. Wstrzeliwanie własnej artylerii i kontrola ognia.
C. Dozorowanie pola walki i bliskich tyłów npla.
D. Zestawienie, porównywanie danych z rozpoznania artyleryjskiego.
E. Zagęszczanie punktów topograficznych, względnie stwarzanie własnej sieci, wcinanie dozorów, w wyjątkowych wypadkach wcinanie stanowisk baterii ciężkich armat dalekonośnych.

F. Powielanie planów, map, szkiców sytuacyjnych, wykazów współrzędnych.

G. Zestawienie biuletynów meteorologicznych.

W sztabie dowódcy dyonu jest adiutant, oficer zwiadowczy i ordynansowy. Sztab rozwija posterunek bojowy, na którym są zestawiane dane z rozpoznania artyleryjskiego. (S.W.A. według naszej terminologii) i przekazywane do sztabu dowódcy Art. Dyw.

Pluton łączności zapewnia łączność posterunku bojowego z centralami rachunkowymi baterii, wrazie wstrzeliwania z centrali baterii dźwięk., lub wzrok., na stanowiska baterii strzelających. Łączność w zasadzie telefoniczna, dublowana radiem i gońcami motorowymi. Posterunek bojowy dyonu jest stale w łączności radiowej z dyonem sąsiedniej dywizji piechoty.

Pluton meteorologiczny składa się z dwóch drużyn, z których każda może samodzielnie pracować. Zestawia on stale co 2—3 godziny biuletyn meteorologiczny dla oddziałów artylerii.

Drużyna drukarska powiela plany dla oddziałów dywizji, przede wszystkim plany 1:25000 i 1:50000. Mapy 1:100000 tylko wyjątkowo. Nanosi i powiela również siatki współrzędnych i punkty topograficzne dla planów strzelniczych.

Sztab z pododdziałami dowództwa posiada 12 motocykli, 20 samochodów osob., i 9 samoch. ciężarowych.

Bateria pomiarowa (odpowiednik naszego plutonu topograficzno-ogniowego bez zadań wstrzeliwania wysokimi rozpryskami) składa się z: dowódcy, pocztu, 3 plutonów pomiarowych, plutonu rachmistrzy, taboru bojowego, zaopatrzenia bagażowego.

Pluton pomiarowy składa się z dowódcy, pocztu (6 ludzi, 2 samochody), 2 drużyn po 1 podofic., 5 szeregowych, 2 szoferów każda.

Pluton rachmistrzy składa się z: dowódcy, pocztu, 2 drużyn po 1 podofic., 7 szeregowców, 1 szoferze każda. Razem bateria pomiarowa ma 5 motocykli, 25 samochodów osob. i 9 ciężarowych.

Zadania baterii:

1. Pomiar współrzędnych placówek pomiarów dźwiękowych.
2. Pomiar współrzędnych placówek pomiarów wzrokowych przy wstrzeliwaniu na odległość ponad 20 km.
3. Wcięcie ważniejszych stanowisk ogniowych artylerii dalekonośnej i dozorów. Te zadania (1, 2, 3) wykonuje bateria bez wymaganej wielkiej dokładności prac.
4. Zagęszczanie sieci topograficznej.
5. W razie braku sieci topograficznej stworzenie miejscowej sieci własnej.

6. Wprowadzanie prostych poprawek w materiale kartograficznym.
7. Określanie deklinacji.
8. Pomiar punktów zaczepienia do zdjęć lotniczych (na żądanie formacji lotniczych).
9. Dostarczanie danych topograficznych dla sąsiednich dyonów pomiarowych celem powiązania.

Jako sprzęt pomiarowy używany jest teodolit „Wichmann“.

Bateria pomiarów dźwiękowych składa się z dowódcy, pocztu, plutonu ostrzegawczego, 1—2 plutonów pomiarów dźwiękowych, plutonu rachmistrzy, taboru bojowego i bagażowego.

Zadania baterii:

1. Wykrywanie stanowisk artylerii npla.
2. Wstrzeliwanie własnej artylerii.
3. Dozorowanie działalności artylerii npla.

Działanie baterii polega na wykrywaniu miejsca rozchodzenia się dźwięku (wystrzału). Placówki (4-ry) rozmieszczone wzdłuż frontu w lekkie półkole rejestrują wystrzał na taśmie aparatu. Różnica w czasie dotarcia dźwięku daje różnicę odległości. Różnica odległości równa się różnicy czasu razy szybkość rozchodzenia się dźwięku. Biorąc placówki jako ogniskowe, wykreśla się hyperbole na różnicy odległości. Przecięcia hyperbol dają szukany punkt. Wykres ten robi centrala mając dźwięk awizowany przez posterunek ostrzegawczy i placówki.

Ad. zadanie 2. — Stosuje się szczególnie wtedy, gdy bateria npla została wykryta przez baterię dźwiękową, zwłaszcza jeżeli placówki dźwiękowe nie są jeszcze trygonometryczne wcięte przez baterię pomiarową, a tylko pobieżnie przez pluton dźwiękowy — wówczas bateria nie może podać dokładnych współrzędnych, natomiast może wstrzeliwać własną artylerię.

Bateria pomiarów wzrokowych składa się z: dowódcy, pocztu, 2 plutonów i 1 drużyny pomiarów wzrokowych, plutonu rachmistrzy i taboru.

Pluton pomiarów wzrokowych składa się z 2 drużyn, á półdrużyna radio i półdrużyna telefoniczna. Półdrużyna radio w składzie: dowódca, 2 obserwatorów, 1 radiotelegrafista, 2 szoferów. Półdrużyna telefoniczna: 1 podoficer, 6 szeregowych, 1 szofer. Pluton rachmistrzy à 3 drużyny.

Zadania: 1. Wykrywanie stanowisk artylerii npla.
2. Wstrzeliwanie własnej artylerii.
3. Dozorowanie pola walki.

Wykrywanie stanowisk wykonuje bateria przez wcięcie wprzód błysku lub dymu wylotowego przez 5 placówek (lub ich część) rozstawionych wzdłuż frontu d. p. Inaczej mówiąc placówki odczytują odchylenie od kierunku dozorczego, poczem centrala rachmistrzy oblicza współrzędne. Placówki odczytując błysk, ustalają dokładny czas, celem uniknięcia pomyłki co do strzału. Dane sprawdza się przez zmierzenie stoperem czasu między błyskiem a hukiem. Stąd oblicza się odległość strzału.

Wstrzeliwanie polega na wcięciu wprzód średniego punktu serii wysokich rozprysków—ustalenia ich wysokości — a dalej obliczenia poprawki celem dostosowania toru pocisku do celu. Daje to możliwość zaskoczenia npla celnym ogniem bez wstrzeliwania bezpośrednio do celu. Oczywiście muszą być uprzednio znane współrzędne celu.

Dozorowanie pola walki. Obserwatorzy wyszkoleni taktycznie mają obowiązek podawania wszystkich ważniejszych wydarzeń na polu walki i u npla oraz we własnych oddziałach. Chodzi tu zarówno o ruchy piechoty, jak i artylerii, huk motorów, ruch wozów i tp. Meldunki te podają obserwatorzy do centrali rachmistrzów — skąd skorygowany meldunek idzie na posterunek bojowy dowódcy dyonu.

Bateria balonowa uzupełnia pracę baterii 2 i 3 przez obserwację wzrokową i fotografię. Zadania: 1. Wykrywanie artylerii npla, 2. Wstrzeliwanie i kontrola ognia własnej artylerii. Wstrzeliwanie stosuje się uderzeniowe. 3. Dozorowanie pola walki.

SAPERZY W NOWOCZESNEJ WOJNIE

Przed wojną światową 1914—18 r., a u nas jeszcze do 1939 r. pojęcie „saper“ wiązało się z takimi pracami, jak budowa dróg i mostów, pozycji umocnionych, przygotowanie i częściowe wykonanie niszczeń mostów, pomoc przy przeprawianiu wojsk, obsługa reflektorów, stacji elektrycznych i tp. — Jednym słowem jednostki saperskie nie miały charakteru broni, to jest wojska walczącego, były natomiast służbą pomocniczą oddziałów walczących piechoty, kawalerii i artylerii.

Wojna światowa postawiła przed saperami szereg nowych zadań, które stopniowo zmieniają charakter pracy saperów i już w tym okresie poruczają im szereg zadań czysto bojowych. Z armii europejskich, biorących udział w tej wojnie, najszybszej ewolucji ulegli saperzy wojska niem. Biorą oni już wybitny udział przy opanowywaniu twierdz i fortów belgijskich i francuskich (Liége sierpień 1914 r., fort Douaumont w rej. Verdun 1916 r. i td.), idąc często do szturmu przed oddziałami piechoty, przy czym głównym ich

sprzętem bojowym był ładunek minerski oraz miotacze min, nowa i skuteczna broń przeznaczona początkowo tylko do zwalczania fortów. Długa wojna pozycyjna narzuca im inne zadania. Nowe środki walki, jak granaty ręczne i miotacze płomieni, są początkowo tylko przez saperów używane, im równierz powierzono prowadzenie walki gazami bojowymi. A gdy w końcu armie sprzymierzonych wprowadziły na pole bitwy czołgi, znowy główny ciężar walki z nimi spadł na barki saperów, uzbrojonych w miny i miotacze płomieni.

Obecna wojna wysunęła oddziały saperów jeszcze więcej na czoło jednostek bojowych. W wojsku niem. większość dawnych zadań służby saperskiej przejęta została przez „Organizację Todta" oraz różnego rodzaju oddziały budowlane i gospodarcze. Organizacje te, pracując i budując tuż za walczącymi oddziałami, często w ogniu artylerii, lub w walce z rozproszonymi jednostkami npla, odciążyły saperów w wysokim stopniu od prac drugorzędnych i dały im możność stać się wojskiem walczącym w pierwszej linii.

Charakterystyczne światło na użycie niem. oddziałów saperów w wojnie na wschodzie rzuca artykuł jednego z korespondentów kompanii propagandowych, ogłoszony w „Völkischer Beobachter" z dn. 21.X.41 r., z którego wyjątki podajemy niżej:

„Most wylatuje w powietrze. Dokładnie na 100 m. przed czołgiem niem. oddziału. Marsz naprzód wstrzymany. „Saperzy na czoło".

Bolszewicy siedzą w bunkrach i potężnych umocnieniach polowych, wyłom musi się udać. Piechota sama tego dokonać nie może. „Saperzy na czoło".

Czy nieprzyjacielska artyleria strzela nieprzerwanie, czy też tłuką nieprzerwanie karabiny maszynowe, lub w inny sposób teren jest ostrzelany, zawsze i zawsze „Saperzy na czoło".

Są to tylko małe wycinki z całego zakresu użycia saperów, ale i one wykazują dostatecznie, gdzie jest ich miejsce. W wojnie współczesnej są oni wysunięci najdalej ku przodowi.

Saperzy stali się tymi, którzy torują drogę marszu czy natarcia piechoty i broni pancernej. Na wschodzie szczególnie, gdzie walka prowadzona jest z przeciwnikiem, którego należy uważać za mistrza w sztuce obronnej, użycie saperów nabrało olbrzymiego znaczenia a często stało się decydującym dla wyniku walki.

Ale nietylko w natarciu są saperzy współwalczącymi i pomocnikami swych towarzyszy broni. Także i w obronie praca ich posiada wartość niczym niezastąpioną. Gdy wzmocnić trzeba własną linię obrony za pomocą pól minowych i odrutowania, gdy trzeba zakładać zapory i przeszkody, znowu są użyci saperzy. Ponadto jednak bardzo często stają się oni piechotą, szczególnie przy oddziałach panc.

Długie nieosłonięte skrzydła przebijających się wprzód pancernych „klinów" należy osłonić. Bojowe środki sapera najlepiej

się do tego nadają. Jako całkowicie zmotoryzowani są oni b. ruchliwi i mogą być użyci szybko w decydujących punktach. Buduje wtedy saper pas zapór z ludzi i materiału, pas, którego duszą jest on sam i jego broń.

Na Wschodzie bardziej niż gdzieindziej musiał saper walczyć z niebezpieczną bronią wroga — z minami. Bolszewicy opasywali minami nietylko swoje stanowiska, ale wciągali też w strefę walki całe obszary i miasta. Zastosowali oni ową broń w rozmiarach nigdy i nigdzie dotychczas niespotykanych. Dla przykładu należy wspomnieć o wyczynie saperów pewnej grupy pancernej, którzy w samej tylko bitwie o Ługę wyszukali i usunęli 26.000 min. A mimo to jeszcze dziś ciągną się w tym obszarze na dłuższych przestrzeniach białe wstęgi oznaczające dotychczas jeszcze nie usunięte pola minowe. W niebezpiecznej, prawie nieprzerwanej pracy utorowali ci saperzy wąskie uliczki i przeprowadzili nimi w ciężkim ogniu nieprzyjacielskim piechotę oraz czołgi.

Samo miasto Ługę zamienili bolszewicy na miasto min i ładunków wybuchowych. Poprostu nie istniało nic, czego by nie zaminowali. Dworce, tory, mosty, koszary i nieledwie każdy dom. W szufladach, piecach, telefonach, pod chodnikami i dywanami, w kanapach i niby nieuważnie porzuconych przedmiotach były miny. Jedynie przy najtroskliwszych przeszukiwaniach można było unieszkodliwić te wyrafinowane urządzenia. Jest to praca, która musi być prowadzona przy najwyższym napięciu nerwów.

Prócz tego we wszystkich większych budynkach pozakładali bolszewicy ładunki wybuchowe o wadze od 200 gr. do 25 kg., w niektórych zaś ponad 30 sztuk tych piekielnych maszyn.

Od samej granicy aż do obecnych stanowisk działalność saperów była ciągłą walką z umocnieniami i minami. A gdy pojawiły się w walce pierwsze wielkie 52 tonowe czołgi sowieckie, to saperzy właśnie byli najczęściej tymi, którzy z wiązkami ładunków podsuwali się do cielsk tych potworów i likwidowali je. Gdy natarcie piechoty utknęło, gdy zdobycie dobrze zamaskowanych stanowisk leśnych kosztowałoby zbyt wiele krwi, wtedy wysuwali się naprzód saperzy ze swoim sprzętem i przełamymali opór obrońców.

Tak w najściślejszej współpracy z piechotą i czołgami walczą saperzy. Są oni klinem rozpijającym wroga i torującym drogę swoim; są oni żelaznym kułakiem linii bojowych".

PRZYSZŁA ORGANIZACJA KAWALERII

(Artykuł dyskusyjny)

Jak będzie wyglądała nasza kawaleria? — Jest to pytanie nurtujące liczne rzesze naszych kawalerzystów bez względu na to, gdzie się znajdują w chwili obecnej. W ramach tego artykułu

przedstawiam mój pogląd na sprawę organizacji kawalerii, uzgodniony zresztą ze zdaniem licznych kolegów.

Na mocy obserwacji przebiegu wojny obecnej można stwierdzić, że działanie większych jednostek kaw., wyposażonych słabo w broń pancerną, przeciwpancerną i przeciwlotniczą, dało wynik ujemny. Działanie zaś mniejszych oddziałów, szczególnie w zakresie rozpoznania, wykazało dużą skuteczność kawalerii. Wprawdzie jesteśmy teraz świadkami wznowienia walk dużej ilości kawalerii sowieckiej na skrzydłach i tyłach npla względnie w pościgu i walki te dadzą nowe niewątpliwie doświadczenia. Sposoby użycia kawalerii są jednak stare i dobrze znane, oraz dawno ocenione jako bardzo skuteczne.

Wyciągam wniosek z wyżej wymienionego: „Utrzymanie oddziałów kaw., wspartej latem cyklistami a zimą narciarzami, w celu rozpoznania i pościgu, będzie w przyszłości aktualne".

Cechy naszej kawalerii tj. jej bitność i zaczepny duch, wykazane w wojnie 1920 i 39 r., nie mogą być niewykorzystane w przyszłości. Jednak utrzymanie tak dużej ilości pułków, jaka była i to w czysto konnym stanie, prawdopodobnie nie będzie miało miejsca.

Wyobrażam sobie, że pewna część pułków kaw. zostanie przekształcona na dywizje panc. względnie zmotoryzowane, inna część utworzy zmotoryzowane O.R. dla dywizji zmotoryzowanych, zaś większość pułków, zachowując częściowo konny skład, stanie się O.R.-ami dywizji piechoty tj. czemś w rodzaju dotychczasowej K.D., lecz o znacznie szerszym zakresie. Poniżej rozpatruję szczegółowo organizację pułku kaw. jako O.R. dywizji piechoty oraz w ogólnych zarysach jako O.R. dyw. zmotoryzowanej.

Pułk kawalerii jako O.R. dywizji piechoty:

A) sztab-przewiduję I-go i II-go z-cę d-cy, szefa sztabu, 2 adiutantów i d-cę pocztu.

B) O.R.-pluton broni panc. (6 samochodów panc. wzg. czołgów lekkich) i 2 plutony motocyklistów (4 sekcje a 3 motokosze).

C) Dyon specjalny:
1) szwadron łączności — pluton radio i plut. telefon.
2) szwadron pionierów — 2 plut. pionierów, 1 minerów i 1 przeciwgazowy.
3) Szwadron ppanc.—3 plut. a 3 armatki.
4) Szwadron K.M. Plotn.—3 plut. 2 K.M. (sprzężone)
5) bateria armat—4 działa 75 mm.
6) drużyna administracyjna—samochody amunicyjne żywnościowe i sanitarne.

D) Dyon konny:
  1) poczet d-cy.
  2) plut. łączności — sekcja radio i 5 patr. telef.
  3) plut. pionierów—drużyna pionierów i 1 druż. minerów.
  4) 3 szwadrony liniowe a 3 plutony liniowe i 1 pluton K.M. (2 K.M. na jukach).
  5) szwadron specjalny—2 plut. K.M. (a 3), 1 plut. Stockesów i 1 plut. ppanc.
  6) drużyna administracyjna—samochody: amunicyjny, żywnościowy i sanitarny.

E) Dyon cyklistów — skład identyczny jak w dyonie konnym z tym, że K.M. szwadronów, szwadron specjalny i drużyna administracyjna na motocyklach względnie samochod.

F) Drużyna administracyjna:
  1) pluton sanitarny—5 samoch. (w tym 3 sanit).
  2) pluton amunicyjny—3 samochody półciężarowe.
  3) pluton żywnościowy — 3 samochod. półciężarowe.
  4) sekcja mat. pędnych — 3 samochod. półciężarowe.

Jakie plusy daje taka organizacja pułku kawalerii?

1) Dla d-cy dywizji:
  a) Możność konferowania w sprawach rozpoznania tylko z jednym i odpowiednim podkomendnym—d-cą pułku, zamiast wydawania szeregu rozkazów poszczegól. d-com podjazd.
  b) Możność prowadzenia znacznie szerszego i głębszego rozpoznania, niż przy organizacji dawnej (zajdzie jedynie i to nie zawsze potrzeba dodania broni panc.).
  c) Możność użycia pułku, po rozpoznaniu, jako silnego odwodu nadającego się również doskonale do ewentual. pościgu

2) Dla d-cy pułku:
  a) Możność dokładnego rozpoznanin przez walkę i to conajmniej na 2 kierunkach oraz daleko na przedpolu dywizji.
  b) Możność silnego trzymania ważnych dla d-cy dywizji punktów terenowych.
  c) Możność oświetlenia szerszego pasa terenu.
  d) Możność należytej koordynacji działań dyonów, gdyż współpraca cyklistów z kawalerią przed wojną obecną została dobrze wypróbowana.
  e) Możność załatwienia potrzeb łączności, pionierów, artylerii i zaopatrzenia bez żądań dodat. środków od d-cy dywizji.

3) Dla d-cy dyonu:
  a) Możność prowadzenia samodzielnej walki, gdyż posiada do tego wszystkiego niezbędne środki.

b) Możność osobistego kierowania ogniem dyspozycyjnym K.M. i stockesów.

c) Możność posiadania więk. zaopatrzenia (przez zmotoryzowanie druż. adm.) oraz znaczne ułatwienie ewak. rannych.

4) Dla d-cy szwadronu:

a) Posiadanie własnych K.M. daje mu możność w krótkiej drodze zwalczania ważniejszych celów.

b) Łatwe uzyskanie wsparcia ogniow. u d-cy dyonu. NB. Dyon cyklistów szkolony by był do działań zim. jako narciarze.

Pułk Kaw. jako O.R. dywizji zmotoryzowanej.

1) Sztab — bez zmian.

2) Szwadron panc. — (zamiast O.R.) — 3 plut. czołgów lekkich.

3) Dyon specjalny — bez zmian.

4) Dyon motocykl. — organizacja identyczna z dyonem cykl. (sekcja — 3 motokosze — 1 r.k.m.).

5) Dyon zmotor. — organizacja jak dyonu konnego z tym, że wszystko na samochodach. Dochodzi pluton motocykl. dla regulacji ruchu i zabezpieczenia dyonu w marszu.

Dział wiadomości taktycznych, organizacyjnych i technicznych.

I. DYWIZJE WAFFEN — S.S.

W organizacji wojska niem. poza normalnymi dywizjami wojska widzimy jeszcze formacje zwane „Waffen - SS Division". Takich dywizji jest zdaje się trzy — są to formacje w pełni zmotoryzowane, wyposażone w najlepszą broń, sprzęt i ekwipunek. W czasie kampanii polskiej pojawiły się już pułki pod nazwą „Waffen - SS - Standarte" jako samodzielne jednostki (3 pułki), w okresie akcji na Zachodzie występują już w związku dywizyjnym. W późniejszym okresie biorą one żywy udział w walce przeciwko Grecji i obecnie na froncie wschodnim.

Waffen - SS - Division wywodzą się z partyjnej formacji ochotniczej zmotoryzowanej służby bezpieczeństwa, tak zw. Schutz-Staffel w skrócie zw. SS-ami. Teza rasizmu hitlerowskiego dąży do wytworzenia pewnej elity, którąby ugruntowała i zabezpieczyła władzę narodowych socjalistów w Niemczech na wieki Schutz-Staffeln mają być właśnie tą organizacją, która będzie dawała odpowiednio wychowanych w dogmacie hitlerowskim ludzi nie tylko do służby bezpieczeństwa, ale i do całej administracji państwowej, a specjalnie do administracji kolonizowanego Wschodu.

Dla zapewnienia uzupełnienia tej elity partyjnej posiada SS własną organizację młodzieżową pod nazwą „Deutsche Jugend" niezależną od „Hitler Jugend". Członkowie D.J. przechodzą specjalne wyszkolenie ideowe i sportowe, skoszarowani w średniowiecznych zamkach rycerskich, a przede wszystkim krzyżackich. Aby zachować wpływ nad tą młodzieżą i podczas służby wojskowej, a z drugiej strony, aby podnieść ją na najwyższy poziom wartości bojowej młodzież D.J. zaciąga się do ochotniczej służby wojskowej w pułkach Waffen-SS na okres 5-ciu lat. Po odsłużeniu tego czasokresu żołnierze tych pułków, o ile nie awansują na wyższe stopnie, mogą przechodzić na stanowiska w policji, żandarmerii i administracji państwowej.

Waffen-SS umundurowana jest polowo — wspólną odznaką wszystkich rodzajów broni jest trupia główka i czarne patki z literami SS. Naramienniki mundurów mają wypustki normalnych kolorów i odznaki stopni jak w wojsku.

Specjalną formacją Waffen-SS, najbardziej wyborową, jest samodzielny pułk przyboczny A. Hitlera (Leibstandarte A.H.).

Wreszcie oddzielną formację stanowi t.zw. SS-Division „Wiking" składająca się z ochotników niem., duńskich, belgijskich, fińskich, holenderskich i norweskich. Na większość stanów tej dywizji składają się ochotnicy niem. z Schutz Staffeln. Jest to twór czysto propagandowy, mający przed światem udowodnić, że w walce z bolszewizmem bierze udział cała Europa.

2. MINY, JAKO ŚRODEK WALKI OBRONNEJ

Wojska sow. w niesłychacych prost rozmiarach zastosowały użycie miny, jako środka walki obronnej. Jednym z najbardziej wyrafinowanych (jak to określają niem. sprawozdawcy) sposobów użycia miny, są tzw. „psy minowe" (Minenhunde). Przeprowadzone to jest w ten sposób, że przy odwrocie oddziały sow. zabierają ze sobą z opuszczonych osiedli psy, którym następnie przymocowuje się do grzbietu miny i tak uzbrojone w nocy wypuszcza się. Psy te, ma się rozumieć, wracają do swoich osiedli, zajętych już przez wojska niem., rzucają się na obcych przybyszów i pędzone przez nich powodują detonacje miny.

3. SANKI MOTOROWE W SŁUŻBIE SANITARNEJ.

Celem umożliwienia transportu ciężko rannych z bezdrożnych i zaśnieżonych odcinków frontu wsch. wprowadzone zostały w służbie sanitariatu przez niem. Czerwony Krzyż specjalne motorowe karetki sanitarne (Motorschlitten). Kadłub karetki, o ścia-

nach z tyłu prostopadłych, z przodu zaokrąglonych, przymocowany jest do dość szeroko rozstawionych krótkich płóz. Z przodu nad zaokrągloną częścią kadłuba na specjalnej podstawie metalowej, przymocowanej do podwozia, umieszczony jest motor ze śmigłem. Sądząc po wielkości karetki wydaje się, że może ona pomieścić 4-ech rannych leżących.

4. Z WOJNY W AFRYCE PŁNC.

Podajemy charakterystyczne uwagi o warunkach walki w Libii, ogłoszone w reportażu radiowym z Londynu: „Gdy wzięliśmy do niewoli gen. Ravensteina, d-cę niem. dyw. panc., oświadczył on, że armia niem. jest już b. wyczerpana i zmęczona, — a walka stanowi właściwie zawody w dziedzinie taktyki i zaskakiwania. „Ta wojna — powiedział on — jest rajem dla taktyka, a zmorą dla kwatermistrza". Jest to b. trafne ujęcie, szczególniej w drugiej części zdania. Wyjaśnia ono naszą przewagę opartą na sprawnie zorganizowanej łączności i dostawach. Osiągnęliśmy to dzięki silnej flocie, koordynacji sił lotniczych z morskimi i naszej inicjatywie.

Nasze siły zmotoryzowane stoją niżej od niemieckich pod względem ruchliwości, siły ognia artyleryjskiego i konstrukcji technicznej.

Poza tym Niemcy są zręczniejsi od nas w ratowaniu i remoncie czołgów. Czołgi te mają grubsze i lepsze pancerze od naszych, ich działa 6-cio funtowe przewyższają nasze 2-u funtowe pod względem zasięgu ognia.

Oddziały reperacyjne niem. działają bliżej pola walki — ich praca jest skuteczniejsza i szybsza.

Współpraca naszego lotnictwa z dywizjami pancernymi poprawiła się znacznie, prawdopodobnie dużo przejmując i ucząc się od Niemców. Nie stoi ona jednak na tym poziomie, co u Niemców.

Nie panujemy już tak bezwzględnie w powietrzu jak miesiąc temu. Niem. posiłki lotnicze ze Wschodu zmieniły tu poważnie dawny stosunek sił.

To wszystko stanowi powody powolności naszych postępów.

Niemniej jesteśmy pewni, że wojska gen. Rommla z zacieśniających się pierścieni nie wyjdą, względnie wyjdą zmiażdżone".